Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 15 gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

CZYTELNIK Rok VII Nr 155 (2135). Łódź, środa 6 czerwca 1951 r.

Uchwała Prezydium Rządu o postępowaniu przy przeprowadzaniu rewizji norm pracy

WARSZAWA, 5.6. — Wyrazem wzrastającej świadomości klasy robotniczej jest zrozumienie znaczenia wzrostu wydajności pracy w walce o wykonanie Planu 6-letniego. Znalazło to swoje odbicie w oddolnej inicjatywie mas pracujących przy przeprowadzaniu rewizji norm pracy na przełomie 1950/51 r.

Zdarzają się jednak przypadki powtórnej rewizji norm pracy, nieuzasadnionej zmianami warunków produkcyjnych i technicznych, przy tym niesłusznym motywem takich rewizji jest w niektórych wypadkach wysokie przekraczanie norm już zrewidowanych.

W celu uporządkowania i ustalenia zasad oraz warunków przeprowadzania rewizji norm pracy, jako też zapewnienia pracownikowi słusznego wzrostu jego zarobku, uwarunkowanego wzrostem wydajności, Prezydium Rządu powzięło uchwałę w sprawie postępowania przy przeprowadzaniu rewizji norm pracy.

Uchwała zabrania kierownictwu zakładów pracy gospodarki uspołecznionej przeprowadzania zmiany prawidłowo ustalonych norm pracy w innym trybie, niż określony przez Prezydium Rządu.

Rewizje norm pracy powszechnie obowiązujących (jednolitych) oraz obowiązujących w całej gałęzi gospodarki narodowej (branżowych) przeprowadza się na podstawie uchwały Prezydium Rządu po porozumieniu się z Centralną Radą Związków Zawodowych.

Rewizje norm zakładowych na prace powtarzające się, przeprowadza się na podstawie zarządzenia ministra, wydanego w porozumieniu z zarządem głównym właściwego związku zawodowego.

W obu wymienionych wypadkach *wniosek o rewizję ustalonych norm nie może być wniesiony wcześniej, niż po upływie jednego roku od stosowania norm poprzednio ustalonych.*

Nowe normy pracy wprowadza w życie kierownik zakładu pracy w porozumieniu z radą zakładową.

Po wprowadzeniu w życie nowych norm, *fakt ich przekraczania* przez robotników, *nie spowodowany nowymi zmienionymi warunkami pracy, nie może stanowić podstawy do ich powtórnej natychmiastowej rewizji.*

Natomiast w przypadkach *zmiany procesu technologicznego lub wprowadzenia istotnych usprawnień organizacyjno-technicznych* dla poszczególnego procesu produkcyjnego, to znaczy w wypadkach zmieniających warunki pracy *w sposób trwały*, kierownik (dyrektor) zakładu pracy ustali w porozumieniu z radą zakładową nową normę pracy, odpowiadającą nowym warunkom jej wykonywania.

Ustalona w ten sposób norma podlega *zatwierdzeniu* przez bezpośrednio nadrzędną jednostkę zakładu pracy, w porozumieniu z zarządem głównym właściwego związku zawodowego. Do czasu tego zatwierdzenia norma ma charakter tymczasowy.

Przy wprowadzeniu nowych norm, administracja gospodarcza, a więc dyrektor centralnego zarządu, dyrektor zjednoczenia i dyrektor zakładu, odpowiadają za stworzenie robotnikom *najdogodniejszych warunków pracy*, przede wszystkim przez przeanalizowanie i *usprawnienie organizacji* zarówno zakładu, jak i miejsca roboczego oraz przez odpowiednie *wzmożenie pracy instruktażowo—szkoleniowej* — w celu dopomożenia robotnikom w wykonywaniu i przekraczaniu nowych norm, a co za tym idzie — w osiągnięciu wyższej wydajności pracy i wyższych zarobków.

Za sprawę Pokoju i Ojczyzny

Uchwała Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju w sprawie wyników Narodowego Plebiscytu Pokoju i zadań ruchu pokoju w Polsce

WARSZAWA, 5. 6. — Na plenarnym posiedzeniu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — 2 bm. — została jednomyślnie przyjęta uchwała, która brzmi:

„Polski Komitet Obrońców Pokoju stwierdza, że w Narodowym Plebiscycie Pokoju wypowiedziało się za uchwałą Światowej Rady Pokoju 18.053.315 obywateli. Odmówiło podpisów 93.572 osoby.

Za sprawą pokoju i ojczyzny opowiedzieli się ludzie wszelkich poglądów i przekonań, robotnicy i chłopi, uczeni i artyści, księża i rzemieślnicy, kobiety i młodzież.

Przeciwko sprawie pokoju i ojczyzny opowiedziało się zaledwie pół procent uprawnionych do głosu — garstka ludzi złej woli lub ludzi zacofanych, którzy zostali oszukani przez zdrajców narodu i wrogów Polski.

Pomimo zawziętych wysiłków imperialistycznej propagandy, która za pomocą radia, perfidnych oszczerstw i plotek usiłowała powstrzymać obywateli naszego kraju od udziału w Plebiscycie Pokoju, naród polski zespolony w dążeniu do utrwalenia niepodległości ojczyzny i pokoju między narodami jednomyślnie poparł żądania wszystkich uczciwych ludzi na kuli ziemskiej — apel Światowej Rady Pokoju.

Polski Komitet Obrońców Pokoju stwierdza, że:

— Naród polski jednomyślnie sprzeciwia się uzbrojeniu Niemiec zachodnich przez amerykańskich miliarderów,

— Naród polski jednomyślnie żąda zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami: Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi, Chińską Republiką Ludową, Wielką Brytanią i Francją,

— Naród polski będzie uważał rząd, który sprzeciwi się zawarciu paktu pokoju za rząd przygotowujący zbrodniczą napaść wojenną.

Wraz z setkami milionów obrońców pokoju na świecie — naród polski ostrzega rządy, które by nie posłuchały potężnego wezwania narodów:

— wasza zbrodnicza polityka rozpętywania wojny i agresji obróci się przeciw wam. Jeśli odrzucicie pakt pokoju, ściągniecie na siebie gniew i nienawiść całej miłującej pokój ludzkości.

Wszyscy uczciwi ludzie na kuli ziemskiej przeciwstawią się wszelkimi siłami wojennym planom imperialistów.

Polski Komitet Obrońców Pokoju stwierdza, że w Narodowym Plebiscycie Pokoju naród polski dowiódł raz jeszcze swej niezłomnej jedności w walce o pokój i zabezpieczenie niepodległości ojczyzny.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych polsko—radzieckiej umowy o zamianie odcinków terytoriów państwowych

WARSZAWA (PAP). — Dnia 5 czerwca 1951 roku w Warszawie minister spr. zagr. RP St. Skrzeszewski i ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ZSRR A. A. Sobolew dokonali wymiany dokumentów ratyfikacyjnych umowy pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich o zamianie odcinków terytoriów państwowych, podpisanej w Moskwie 15 lutego 1951 roku i ratyfikowanej przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej dnia 28 maja 1951 r. na podstawie uchwały Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 26 maja 1951 r. oraz przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR dnia 31 maja 1951 roku.

Przy wymianie dokumentów ratyfikacyjnych byli obecni: ze strony polskiej wiceminister spr. zagr. S. Wierbłowski, dyrektor biura prawno-traktatowego MSZ M. Lachs i p. o. dyrektora departamentu MSZ E. Paduchowa, ze strony radzieckiej radca ambasady ZSRR D. I. Zaikin, radca ambasady ZSRR I. S. Kuzniecow i I sekretarz ambasady ZSRR J. K. Podolskij.

Walka przeciw remilitaryzacji w Niemczech zachodnich
Pomyślny przebieg referendum

BERLIN, 5.6. — Agencja ADN donosi, że ludność Niemiec zachodnich i Berlina zachodniego, mimo represji ze strony władz bierze coraz liczniej udział w referendum przeciwko remilitaryzacji i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami jeszcze w roku 1951.

O rozmachu referendum świadczy m. in. fakt, że **trybunał administracyjny w Sztuttgarcie musiał pod naciskiem opinii publicznej odwołać zakaz referendum w tym mieście.**

Według doniesień agencji ADN, w **Bonn** spośród 28.643 osób, które wzięły udział w referendum 25.118 osób wypowiedziało się przeciwko remilitaryzacji i za zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami jeszcze w tym roku.

W Zagłębiu Ruhry 90 proc. górników spośród tych, którzy wzięli udział w głosowaniu — wypowiedziało się przeciwko remilitaryzacji.

Dziennik „Vorwaerst" donosi z **Duesseldorfu**, że odbył się tam wielki wiec robotników zakładów „Muelheimer Bergensverein". Olbrzymią większością głosów powzięto uchwałę wzięcia udziału wraz z górnikami kopalń „Hagenbeck" i „Rosenblumendelle" w referendum przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego w roku 1951.

W Zagłębiu Saary mimo zakazu marionetkowego „rządu" referendum przeciwko remilitaryzacji przebiega pomyślnie. Spośród osób które wzięły udział w głosowaniu, 89 proc. wypowiedziało się przeciwko remilitaryzacji.

Dotychczas 6 milionów podpisów na Węgrzech

BUDAPESZT, 5. 6. — Jak podaje dziennik „Szabad Nep" ponad 6 milionów Węgrów złożyło dotychczas podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju, wzywającym rządy pięciu mocarstw do zawarcia paktu pokoju.

Studenci szwedzcy, bawiący w Łodzi, żywo interesowali się metodami nauczania w Państwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej. Na zdjęciu (trzeci od lewej) kierownik wycieczki Szwedów Lasse Danvik pilnie słucha uwag wykładowcy PWSP prof. fizyki L. Kojrańskiego (pierwszy od lewej). Danvik jest nauczycielem w szkole powszechnej w Goteborgu, a ponadto słuchaczem w Instytucie Pedagogicznym.

Amerykanie „reorganizują" titowskie gestapo

PARYŻ, 5. 6. — Prasa francuska donosi, że agenci amerykańskiego federalnego biura śledczego (FBI) kierują obecnie w Belgradzie „reorganizacją" titowskiego gestapo (UDB). W wielu miastach jugosłowiańskich, a m. in. w Belgradzie, w Zagrzebiu, Sarajewie, Nowim Sadzie i Skoplie zainstalowano na wzór amerykański specjalne izby tortur dla tzw. „badań trzeciego stopnia".

ZSRR uważa, że należy kontynuować obrady paryskie

Odpowiedź na notę trzech mocarstw

MOSKWA, 5.6. — W dniu 31 maja br. przedstawiciele USA, Anglii i Francji na posiedzeniu zastępców ministrów spr. zagr. w Paryżu, wręczyli wicemin. spr. zagr. ZSRR — Gromyce identyczne noty, które stwierdzają, że nie osiągnięto porozumienia odnośnie możliwego do przyjęcia przez wszystkich porządku dziennego i proponują zwołanie w Waszyngtonie 23 lipca konferencji ministrów spraw zagranicznych na podstawie jednego z trzech wariantów porządku dziennego, przedstawionych przez delegacje trzech mocarstw w dniu 2 maja.

W dniu 4 czerwca przedstawiciel ZSRR — Gromyko, wręczył przedstawicielom USA, Anglii i Francji notę rządu radzieckiego, zawierającą odpowiedź na noty trzech mocarstw. Tekst noty rządu radzieckiego brzmi:

Rząd radziecki uważa, podobnie jak uważał przedtem, za nieodzowne i pożyteczne jak najszybsze zwołanie rady ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw dla omówienia najważniejszych zagadnień, dotyczących zlikwidowania naprężonej sytuacji w Europie i utrwalenia pokoju.

Jednakże rząd radziecki uważa, że byłoby rzeczą niecelową przerwanie pracy konferencji zastępców ministrów w Paryżu i że należałoby dać tej konferencji możność kontynuowania swej pracy nad uzgodnieniem porządku dziennego rady ministrów spraw zagranicznych i nad sprawą włączenia do porządku dziennego zagadnienia paktu atlantyckiego i baz wojennych Stanów Zjednoczonych, jako punktu nieuzgodnionego.

Rząd radziecki uważa, że szczere omówienie sprawy amerykańskich baz wojennych i paktu atlantyckiego, która jest główną przyczyną pogorszenia stosunków między ZSRR i trzema mocarstwami, znacznie rozładowałoby atmosferę napięcia w Europie i ułatwiłoby pracę konferencji rady ministrów spraw zagranicznych.

W związku z tym rząd radziecki będzie gotów wysłać bez zwłoki swego przedstawiciela na konferencję rady ministrów spraw zagranicznych do Waszyngtonu, skoro tylko konferencja zastępców ministrów spraw zagranicznych w Paryżu pozytywnie rozwiąże sprawę włączenia do porządku dziennego punktu dotyczącego paktu atlantyckiego i baz wojennych Stanów Zjednoczonych.

Posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych

PARYŻ, 5.6 — W dniu 4 bm. po 3-dniowej przerwie, odbyło się posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych ZSRR, USA, W. Brytanii i Francji, któremu przewodniczył przedstawiciel Francji — Parodi.

Gromyko w imieniu rządu radzieckiego przekazał przedstawicielom USA, W. Brytanii i Francji odpowiedź rządu radzieckiego na noty ich rządów z dnia 3 maja.

Przedstawiciel W. Brytanii — Davies oświadczył, iż rząd jego uważnie przestudiuje notę radziecką i że nie chce on uprzedzać decyzji swego rządu. Jednakże Davies dodał, że uważa za „całkowicie niecelowe" kontynuowanie konferencji zastępców, jeśli delegacja ZSRR będzie nalegała na włączenie do porządku dziennego sprawy paktu atlantyckiego i baz wojennych USA.

Jessup i Parodi stwierdzili, że przekażą notę rządu radzieckiego swym rządom.

Przewodniczący Parodi zaproponował wyznaczenie kolejnego posiedzenia na dzień 6 czerwca wyrażając nadzieje, że do tego czasu rządy trzech mocarstw zachodnich potrafią sprecyzować swe stanowisko wobec noty rządu radzieckiego.

Zwycięskie operacje Vietnamskiej Armii Ludowej

MOSKWA, 5.6. — Komunikat dowództwa naczelnego vietnamskiej Armii Ludowej podaje pierwsze wyniki 4-dniowych walk na froncie od Ninh-Binh do Fhu-Ly. W walkach tych do 31 maja włącznie, wojska Armii Ludowej zniszczyły **cały garnizon nieprzyjacielski w mieście Ninh-Binh**, składający się z jednego batalionu, dwóch kompanii piechoty i jednej kompanii piechoty morskiej. **Zlikwidowano 10 pozycji obronnych wroga.** Nieprzyjaciel bezskutecznie usiłował nadesłać posiłki.

Nieprzyjaciel zmuszony był wycofać się z dziesięciu innych pozycji w okręgu Jen-Han.

»Tym karmi się bydło, a nie ludzi...«

LONDYN, 5.6. — Jak donosi agencja Reutera, oficjalny przedstawiciel rządu hinduskiego oświadczył, że Indie odrzuciły propozycje Kanady, która chciała ofiarować Indiom niskogatunkowe zboże. Przedstawiciel rządu hinduskiego dodał, że „tego rodzaju zbożem karmi się bydło, a nie ludzi".

Radzieckie statki z pszenicą przybyły do Indii

MOSKWA, 5. 6. — Agencja TASS donosi z Bombaju, że w dniu 4 czerwca przybył tam radziecki statek „Mendelejew" z ładunkiem pszenicy.

Jak donosi dziennik „Evening News of India", na cześć marynarzy radzieckich, którzy przywieźli pszenicę odbył się w Bombaju wielki wiec.

Kilka dni temu do Bombaju zawinął inny statek radziecki — „Krasnodar", który również przywiózł zboże dla ludności hinduskiej.

Za sprawę Pokoju i Ojczyzny

(Dokończenie ze str. 1)

Polacy przyłączając się jednomyślnie do żądań Światowej Rady Pokoju dokonali doniosłego czynu w światowej ofensywie sił pokoju i spełnili obowiązek wobec swych braci i przyjaciół, walczących na całej kuli ziemskiej przeciw niebezpieczeństwu wojny i napaści imperialistycznej.

Świadomość znaczenia tego wielkiego narodowego i międzynarodowego zwycięstwa jest jednocześnie nagrodą dla setek tysięcy ofiarnych i pełnych zapału aktywistów i agitatorów ruchu pokoju w miastach i wsiach polskich.

II Polski Komitet Obrońców Pokoju stwierdza, że obecna sytuacja międzynarodowa wymaga dalszego wzmożenia wysiłku wszystkich narodów, pragnących uratować pokój i umocnić swoją niezawisłość. Imperialiści licząc na swe zbrojenia, na oszukańczą propagandę, na osłabienie jedności narodów miłujących pokój, nie chcą wyrzec się swych planów wojennych i swych zbrodniczych nadziei na wtrącenie ludzkości w odmęt straszliwej katastrofy. Dla tego zwycięstwo Narodowego Plebiscytu Pokoju może być uważane jedynie za doniosły etap naszej walki. Walka trwa. Przed nami stoją nowe, wielkie zadania.

18 milionów podpisów pod kartą Narodowego Plebiscytu Pokoju — to nasze zobowiązanie wobec ojczyzny i wobec świata, że gotowi jesteśmy każdy z osobna i wszyscy razem do niestrudzonych wysiłków dla wzmożenia sił Polski i wzmożenia sił pokoju.

Za każdym podpisem niech stanie bojownik wielkiej sprawy. Za każdym podpisem niech stanie patriota, świadomy obywatel, gotów do codziennej pracy i walki na rzecz pokoju i Planu 6-letniego, przeniknięty do głębi szlachetną nienawiścią wobec podpalaczy świata i wrogów ojczyzny.

Przed nami wielkie cele narodowego, socjalistycznego budownictwa:

budowa nowych zakładów przemysłowych, nowych hut, elektrowni, cementowni, fabryk włókienniczych, fabryk motorów i maszyn,

dalszy rozwój przemysłu i rolnictwa na ziemiach zachodnich,

podniesienie produkcji całego rolnictwa i kultury wsi,

budowa nowej Warszawy, nowych miast, osiedli, dróg, nowych szkół, ośrodków naukowych i kulturalnych.

Przyśpieszyć wszędzie i w każdej dziedzinie wykonanie Planu 6-letniego, zwiększać produkcję, podnosić wydajność pracy i plony naszej ziemi, zwalczać marnotrawstwo, oszczędzać i chronić dobro społeczne — oto pierwszy obowiązek patriotów i bojowników o pokój.

Przed nami wielkie zadanie pogłębienia świadomości politycznej całego narodu, uodpornienia go na wszelkie kłamstwa i niecne machinacje obcych agentur i wrogów pokoju.

Musimy tępić na każdym kroku kłamstwa imperialistów o nieuchronności wojny, przy pomocy których chcieliby oni obezwładnić ruch obrońców pokoju i posiać niewiarę i panikę wśród narodów.

Niech każdy Polak i każda Polka — świadomi podłych zamierzeń amerykańsko-hitlerowskich podżegaczy wojennych — czujnie strzegą interesów państwa przed okiem i ręką wroga.

Jedność i entuzjazm całego narodu, które znalazły wyraz w plebiscycie muszą wcielić się w codzienną walkę i pracę na każdym posterunku, w każdym mieście, w każdej fabryce i kopalni, w każdej wsi w każdym gospodarstwie chłopa.

Pamiętać i przypominać musimy o tym codziennym obowiązku, dawać przykład i jednoczyć wszystkich dokoła wielkich zadań walki o pokój, dokoła władzy ludowej, prowadzącej niezmiennie politykę pokoju i umacniania niepodległości Polski.

Te wielkie zadania bojowników o pokój spełnimy — jeśli będziemy umacniać nierozerwalną więź sojuszu i braterstwa z całym obozem pokoju, z wielkim Związkiem Radzieckim, z Chinami, z krajami demokracji ludowej, z Niemiecką Republiką Demokratyczną, walczącą przeciw wskrzeszeniu niemieckiego imperializmu.

III Od wyników walki narodu polskiego o pokój zależy przyszłość ojczyzny, przyszłość naszej kultury, przyszłość każdej rodziny i każdego dziecka polskiego. Każdy Polak i każda Polka odpowiada przed narodem i przed setkami milionów ludzi walczących o pokój na świecie za swój wkład do tej dziejowej walki. Zwycięstwo zależy od wysiłku i ofiarności każdego i wszystkich, co dzień, na każdym posterunku pracy i walki, nauki i twórczości.

Narodowy plebiscyt pokazał, jak wielką siłą jest ruch obrońców pokoju — jak potężne zasoby energii społecznej i uczuć patriotycznych może on wyzwolić w najszerszych masach narodu.

Trzeba tę energię i te potężne siły wprzęgnąć w służbę wielkiego dzieła wzmożenia siły Polski, wzmożenia sił pokoju. Trzeba, by zapał i ofiarność jaką okazały w dniach plebiscytu setki tysięcy ludzi stojących dotąd na uboczu — służyły sprawie ojczyzny aktywnie w każdym dniu, w każdej godzinie, w każdym zakątku naszego kraju. Trzeba, by Komitety Obrońców Pokoju ogniskowały wysiłek pracy społecznej milionów ludzi dla przyśpieszenia naszego budownictwa, dla rozwoju naszej kultury, dla zwalczania fałszu imperialistycznej propagandy, szerzenia prawdy o wzroście sił pokoju.

Ruch obrońców pokoju osiągający swe zwycięstwa w wielkich narodowych kampaniach musi jeszcze głębiej przeniknąć w nasze życie codzienne.

Polski Komitet Obrońców Pokoju wzywa wszystkie komitety i bojowników pokoju — robotników i chłopów, inteligentów, księży i rzemieślników, uczonych i artystów, kobiety i młodzież — do wytężonej pracy nad umocnieniem narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni, nad dalszym podniesieniem produkcji przemysłowej i rolnej, nad dalszym rozwojem i rozkwitem oświaty, nauki i kultury narodowej, dalszym zacieśnianiem przyjaźni z potężną twierdzą pokoju, z wielkim Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, z wszystkimi ludźmi dobrej woli, którzy wraz z nami skupiają się wokół Światowej Rady Pokoju, aby zagrodzić drogę szaleńcom imperialistycznym, zagrodzić drogę wojnie i barbarzyństwu.

Wszyscy do szeregów narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni!

Pokój zwycięży wojnę!

Anglia przed plebiscytem

Tysiące takich kobiet jak Mc Leod walczą w Anglii o pokój

LONDYN, w czerwcu

Pamiętam panią Mc Leod z ostatniego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie. Przyjechała z wielkiego ośrodka przemysłowego w Szkocji, z Clydebank, gdzie produkuje się olbrzymie ilości stali i największe okręty pasażerskie. Pani Mc Leod, zażywna, wesoła kobieta, czterdzieści lat swego życia poświęciła pracy w ruchu robotniczym i przybyła na Kongres jako delegatka Związku Kobiet-Spółdzielców.

Podczas naszego spotkania w Warszawie zapytałem panią Mc Leod, czy nie spodziewa się po powrocie nieprzyjemności ze strony Partii Spółdzielców, do której należy.

„Dam sobie radę z tego rodzaju nieprzyjemnościami odpowiedziała pani Mc Leod Ładnie wyglądałaby walka o pokój, gdyby ludzie milczeli z obawy przed przykrościami".

Przekonałem się teraz, że oboje mieliśmy rację. Jak słusznie przewidziałem, panią Mc Leod usunięto z partii za jej działalność w obronie pokoju. Ale nie omyliła się i pani Mc Leod, bowiem postawa jej i wielu członków Partii Spółdzielców, jak również Partii Pracy, którzy wykazali równie wiele odwagi, wpływa na wytworzenie w Anglii nowych nastrojów: podżegacze wojenni są coraz bardziej izolowani w społeczeństwie.

— *„Jestem przekonana — oświadczyła pani Mc Leod w odpowiedzi na usunięcie jej z Partii Spółdzielców — iż bieg wypadków zmusi w najbliższej przyszłości waszą organizację, jak i wiele innych, do wyjaśnienia swego stanowiska, do odpowiedzi na pytanie: do jakiego obozu należycie — do obozu wojny czy do obozu pokoju"?*

Słowa te okazały się słuszne i dzisiaj coraz więcej brytyjskich organizacji społecznych odpowiada na to pytanie. Zjawisko to posiada tym większą wagę w chwili obecnej, bowiem Brytyjski Komitet Obrońców Pokoju rozpoczyna teraz właśnie kampanię zbierania milionów podpisów w Plebiscycie Pokoju.

Narodowa Rada Pokoju — organizacja o szerokim zasięgu, w której szeregach znajdują się ugrupowania religijne i wielu członków Partii Liberalnej i Partii Pracy — wystąpiła z apelem o rozpoczęcie rokowań pokojowych w Korei i wysłanie w tej sprawie delegacji do ministra spraw zagranicznych, Herberta Morrisona.

Wiceprzewodniczącym Komitetu Obrońców Pokoju obrany został sir Hugh Roberton, znany muzyk i dyrygent słynnego chóru „Orpheus choir" w Glasgow. Poza tym ogłoszono, że w hrabstwie Yorkshire postawiono sobie za cel zebranie, w ciągu pierwszej soboty i niedzieli Plebiscytu Pokoju, 10.000 podpisów

W Sheffield, ośrodku przemysłu stalowego, zorganizowano grupy agitatorów plebiscytowych, na których czele stoją przeważnie kobiety.

W Nottingham projektowane jest zorganizowanie tygodniowego festiwalu pokoju. W nadmorskiej miejscowości kąpielowej Brighton urządzane są wiece dla kuracjuszy. Taka sama akcja planowana jest i w innych miastach i wsiach i czynione są w tym kierunku przygotowania.

Tymi i innymi sposobami naród brytyjski ma nadzieję wykonania swych obowiązków wobec własnego kraju wobec innych narodów, które uważają brytyjski ruch obrońców pokoju jako jedno z ważnych ogniw łańcucha pokoju otaczającego całą kulę ziemską.

Pani Mc Leod i tysiące takich jak ona dzielnych kobiet walczą nieustannie, aby udowodnić, że słuszność miał Kongres Warszawski, że „mylą się" prawicowi przywódcy Partii Pracy i Partii Spółdzielców i że sprawa pokoju nie jest jakimś ponurym spiskiem, lecz świetlanym celem, który osiągnąć mogą wszyscy ludzie dobrej woli.

DEREK KARTUN

Lepiej przygotować nowy rok szkolny

Jak wykazały doświadczenia roku ubiegłego, podjęcie zawczasu przygotowań do nowego roku szkolnego, ma ogromne, a niestety, jak dotąd niedoceniane znaczenie. Niepoczynienie w roku ub. tych przygotowań w stopniu dostatecznym, zbagatelizowanie ich znaczenia, spowodowało nieukończenie na czas remontów w wielu szkołach, przewlekanie ich już po rozpoczęciu roku szkolnego i w wielu wypadkach niedbałe ich wykonanie. W równym niemalże stopniu nie było należytego przygotowania do rozpoczęcia roku szkolnego pod względem sanitarnym, estetycznym, zaopatrzenia w pomoce szkolne, sprzęt, opał itp.

Dla uniknięcia podobnych błędów w roku bieżącym i opracowania szczegółowego planu prac przygotowawczych do nowego roku szkolnego 1951/52, Wydział Oświaty przy Woj. RN zorganizował wczoraj specjalną konferencję poświęconą wyczerpującemu omówieniu tego zagadnienia. Analiza potrzeb szkolnictwa w woj. łódzkim, przeprowadzona na konferencji, którą zagaił przew. Woj. RN Grochalski, wykazała, że ilość potrzeb jakie ma szkolnictwo wzrosła zacznie, tym bardziej, że nasze szkolnictwo ulegnie w Planie 6-letnim dalszemu rozwojowi. Perspektywy tego wspaniałego rozwoju szkolnictwa tak w skali ogólnopolskiej, jak i naszego województwa — nakreślił zebranym w swym referacie ob. Radwański z Woj. Wydziału Oświaty. W woj. łódzkim ilość izb szkolnych ma wzrosnąć w roku bież. o 391. Potrzebna jest również przynajmniej taka sama ilość mieszkań dla nauczycieli. Około 50 proc. budynków szkolnych będzie wymagało remontów i prac konserwacyjnych.

Obecni na konferencji przedstawiciele poszczególnych państwowych branżowych central handlowych, deklarowali gotowość zaspokajania potrzeb materiałowych szkolnictwa, podkreślając przy tym konieczność jak najwcześniejszego opracowania zapotrzebowań i rozdzielników. Na „Cezas" (Centrala Zaopatrzenia Szkół) spadnie poważne zadanie wyposażenia szkół w sprzęt, pomoce szkolne itp.

Jak poinformował zebranych na konferencji ob. Hilewicz, przedstawiciel Wydziału Oświaty przy Woj. RN w Łodzi — Wydział ten wezwał Wydział Oświaty Wojewódzkiej RN w Warszawie do współzawodnictwa w zakresie należytego i przedterminowego przygotowania nowego roku szkolnego 1951/52 i podniesienia w ten sposób wyników nauczania i wychowania.

Do współzawodnictwa, w którym uczestniczą województwa łódzkie i warszawskie, przyłączyło się ostatnio woj. katowickie. (zn)

Klimat w przemyśle
Obrady naukowców z całej Polski w Łodzi

Zagadnienie klimatu w przemyśle — to w zasadzie trzy punkty: temperatura, wilgotność i zapylenie sal produkcyjnych jak i wszystkich sąsiadujących z nimi pomieszczeń, w których przebywa robotnik w czasie pracy.

Wczorajszy drugi dzień obrad Podsekcji Ekonomiki i Organizacji Pracy przed Kongresem Nauki Polskiej poświęcony był dokładnemu omówieniu tego zagadnienia z dwojakiego punktu widzenia.

Jednym — jest tu wpływ klimatu na samą produkcję np. przędza wyprodukowana w suchej i gorącej sali jest znacznie gorsza jakościowo od wyprodukowanej w sali odpowiednio nasyconej wilgocią.

Drugą sprawą, specjalnie mocno stawianą na naradzie jest wpływ klimatu na zdrowie robotnika i bezpieczeństwo pracy. Ujął to b. trafnie rektor A. M. prof. dr. Paluch mówiąc:

— *Nauczyliśmy się obliczać straty wynikające z absencji w pracy z epidemii grypy itd. Nie potrafimy jednak do dziś zdać sobie sprawy z ogromnych strat jakie w produkcji bieżącej jak i zdrowiu robotnika i jego wydajności w pracy na przyszłość powodują choroby zawodowe. Choroby takie jak pylica bawełniana, zaburzenia allergiczne, wszelkiego rodzaju schorzenia dróg oddechowych, oczne czy nawet systemu nerwowego wynikają właśnie ze złego klimatu sal produkcyjnych.*

Stawiając wynikające z klimatu — bezpieczeństwo i higienę oraz kulturę miejsca pracy — jako podstawowy czynnik wzrostu wydajności, zebrani na wczorajszej konferencji naukowcy wytyczyli sobie jako punkty najbliższych prac:

Opracowanie praktycznych wskazań wprowadzenia klimatyzacji w naszych zakładach przemysłowych w oparciu o konkretne wyniki badań jakimi dysponują już radzieckie instytuty naukowe.

Przygotowanie kadr inżynierów w dziedzinie klimatyzacji i ochrony pracy oraz zainteresowanie tymi zagadnieniami drogą szkolenia ogółu pracowników naszego przemysłu.

Usuwanie drogą badań naukowych przy współpracy z racjonalizatorami wszystkich szkodliwych dla zdrowia robotnika składników chemicznych stosowanych w produkcji przez zastępowanie ich nieszkodliwymi lub takimi, których szkodliwy wpływ można zneutralizować.

Wszystkie te wskazania dotyczą zarówno nowopowstających lub projektowanych, jak i istniejących już, starych zakładów przemysłowych.

Na marginesie dwudniowej narady podkreślić należy, fakt że zarówno referaty jak i głosy dyskusji wskazywały na to, że nasz świat nauki coraz ściślej i z coraz większym zrozumieniem wychodzi z ciasnych ram gabinetów naukowych i wiąże się z życiem — szerokimi masami robotniczymi z ich potrzebami i doświadczeniami.

(WJ.)

Informator szkolny

Państwowe Technikum Energetyczne

Sekretariat Państwowego Technikum Energetycznego przyjmuje zapisy kandydatek i kandydatów do klasy I w dniach od 1 do 15 czerwca br.

Egzamin wstępny z języka polskiego, matematyki i nauki o Polsce i świecie współczesnym odbędzie się w dniach 27 i 28 czerwca.

Sekretariat PTE czynny codziennie od godz. 8 do godz. 15 przy ul. Kilińskiego 172 (telefon 201-27).

Warunki przyjęcia: 1. Ukończenie 7 klas Szkoły Podstawowej, 2. Opinia ze szkoły. 3. Ukończonych 14 lat życia. 4. Zaświadczenie z pracy ojca (matki) z wyszczególnieniem stanowiska i wysokości zarobków miesięcznych razem z dodatkami. 5. Świadectwo lekarskie (prześwietlenia płuc).

Nauka w Technikum trwa 4 lata; absolwentki(ci) otrzymują tytuł technika-energetyka z prawem wstępu na wyższą uczelnię.

W bieżącym roku szkolnym spodziewany jest masowy dopływ dziewcząt dla których zawód energetyka może być specjalnie atrakcyjny.

Maszyny otrzymują »paszporty«
Jakie wyniki dała współpraca teoretyków i praktyków w Mazowieckich Zakładach Przemysłu Wełnianego

Przed dwoma miesiącami do dyrektora technicznego Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego w Tomaszowie ob. Jakubowskiego zgłosiło się czterech pracowników Głównego Instytutu Włókiennictwa w Łodzi.

— Pozostaniemy u was przez trzy miesiące — oświadczył kierownik tej niewielkiej ekipy — ob. Trella. Zbadamy dokładnie wasz park maszynowy w przędzalni, dokonamy „Pasportyzacji" poszczególnych maszyn, przeanalizujemy cały proces produkcyjny i zastanowimy się wspólnie z wami, w jaki sposób możecie wzmóc wydajność maszyn.

Ekipa GIW wzięła się do roboty. Celem jej było opracowanie tzw. reżimu technologicznego czyli ustalenie jak powinien przebiegać najprawidłowiej cały cykl produkcyjny przy danym parku maszynowym i dla różnych gatunków surowca.

Do dzisiaj ekipa osiągnęła już rezultaty, które wskazują, że przy wprowadzeniu w życie reżimu technologicznego wydajność pracy maszyn przędzalniczych w MZPW wzrośnie o ok. 30 proc. Osiągnie się to m. in. przez mechaniczne zasilanie surowcem zgrzeblarek, w miejsce dotychczasowego ręcznego, przez zastosowanie aparatu rozwłókniającego niedoprzęd oraz tzw. wałka szarpiącego przy zgrzeblarkach.

Usunie się w ten sposób „wąskie gardła", jakie powstają obecnie przy zgrzeblarkach średnich, które nie mogą nadążyć w dostarczaniu niedoprzędu zgrzeblarkom końcowym. Pewne usprawnienia zostaną również wprowadzone przy samoprząśnicach wózkowych (selfaktorach).

A w najbliższych dniach ekipa GIW łącznie z pracownikami MZPW przystąpi do przeprowadzenia próby nowego reżimu technologicznego na jednym zespole maszyn przędzalniczych. Próba ta potwierdzić ma dotychczasowe koncepcje teoretyczne.

Współpraca teoretyków GIW z praktykami na terenie MZPW w Tomaszowie Maz. układa się więc jak widzimy w sposób wzorowy. Teoretyczne założenia poddaje się próbie życia, by potem służyły one wydobyciu rezerw produkcyjnych tkwiących jeszcze w parku maszynowym naszych zakładów włókienniczych.

GIW przeprowadzał już podobne badania w przędzalni ZPB im. Szymańskiego w Łodzi. Od 1 lipca br. ekipy GIW przystąpią do opracowywania reżimów technologicznych w przędzalniach i tkalniach sześciu zakładów bawełnianych, trzech wełnianych i trzech jedwabniczych. Przyczyni się to niewątpliwie i w tych zakładach do wzrostu wydajności maszyn.

W planach GIW na przyszłość myśli się o opracowaniu reżimu remontów maszyn oraz reżimu ich konserwacji (smarowanie, czyszczenie itp.).

Coraz silniej wiąże się GIW z życiem i potrzebami naszego przemysłu. Daje to niewątpliwie samemu Instytutowi bogaty materiał doświadczalny, a przemysłowi opracowane na naukowych podstawach instrukcje dla najskuteczniejszego działania. (o)

Zbrodniarz zmartwychwstał w mundurze

W Marles les Mines we Francji niebywałą sensację wywołał niespodziewany powrót człowieka, który oficjalnie był skreślony z listy żyjących.

Niejaki Geoffroy, który w czasie okupacji denuncjował patriotów władzom hitlerowskim, został skazany na śmierć 20 grudnia 1944 r. Nieco później podano do wiadomości, że zdrajca nie żyje.

Jakie było zdumienie i oburzenie mieszkańców Marles, gdy ostatnio zjawił się Geoffroy, cały i żywy, w mundurze wojska francuskiego, ozdobionym naszywkami i orderami. Przybył on na 4-miesięczny urlop z Indochin.

Następny odcinek „Nim przylecą jaskółki" w nast. numerze

Prosto od ogrodnika

Począwszy od czerwca przez całe lato sklepy MHD będą zaopatrywane w warzywa i owoce nie tylko przez Centralę Ogrodniczą, lecz również przez samochody MHD, które będą przywoziły warzywa bezpośrednio z miejscowości pow. łódzkiego od ogrodników i plantatorów. Wpłynie to niewątpliwie na bardziej obfite zaopatrzenie rynku i na świeżość artykułów. (les)

Wstrzymanie ruchu

W związku z robotami kanalizacyjnymi został wstrzymany z dn. 5 czerwca wszelki ruch kołowy na ul. Nowotki od ul. Kilińskiego do Sterlinga do czasu zakończenia robót.

365 dni działalności DRN Łódź — Śródmieście

6 czerwca mija I rocznica powołania do życia Dzielnicowej Rady Narodowej Śródmieście, jako terenowego organu jednolitej władzy państwowej.

W analizie rocznej działalności DRN-Śródmieście należy wyróżnić dwa okresy. Pierwszy okres — to praca organizacyjna, okres kształtowania się zarówno Rady, jak prezydium i poszczególnych komisji, okres wzmożonej pracy nad przebudową starego aparatu administracyjnego na nowy instrument władzy ludowej — Radę Narodową.

Drugi okres — to już ustalanie właściwego stylu pracy Rady, wytężona praca nad pogłębianiem przebudowy organu jednolitej władzy państwowej.

Rzecz jasna, w pracach Rady popełniano jeszcze błędy, ale ogólnie należy stwierdzić, że DRN wypracowała już właściwy styl pracy, co znalazło swoje odbicie na wielu odcinkach jej działalności. Sesje, na które zapraszani są przedstawiciele organizacji politycznych, społecznych, świata pracy, zw. zawodowych, organizacji młodzieżowych i kobiecych, odbywają się w zakładach pracy, dzięki czemu umacnia się więź między radą i masami pracującymi a poszczególne komisje DRN, działające w terenie pogłębiają ją, starając się wnikać we wszystkie istotne interesy człowieka pracy.

Niezmiernie ważnym momentem dla tej zasadniczej linii pracy DRN była akcja wyborów do komitetów blokowych, przeprowadzona w czasie od 24.2 do 7.4 rb. Obecnie, współpraca komitetów blokowych z Dzielnicową Radą Narodową daje pożądane wyniki, wiążąc jeszcze mocniej interesy mas pracujących z działalnością Rady.

Cel, który przyświecał wydaniu ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej, został już w znacznym stopniu osiągnięty przez DRN-Śródmieście, w pierwszym rzędzie dzięki żywotności poszczególnych komisji Rady.

Najistotniejszym zadaniem komisji DRN, w planach na przyszłość, będzie jak najbardziej ścisła współpraca z komitetami blokowymi i organizacjami zakładowymi, które reprezentują interesy świata pracy.

Oparcie tej współpracy na mocnych podstawach, coraz silniejsza więź z masami pracującymi, będzie dowodem, że Dzielnicowa Rada Narodowa umie spełniać swoje zadania w walce o Plan 6-letni, o socjalizm.

Sezon w ogródkach działkowych

Zdrowy i pożyteczny wypoczynek po pracy umożliwiają robotnikom łódzkim pracownicze ogródki działkowe. A jest ich w Łodzi sporo. Weźmy dla przykładu Chojny. Pracownicy ZPW im. Wł. Reymonta posiadają pięknie urządzone działki z drzewami owocowymi przy ulicy Bednarskiej. A pracownicy ZPB im. Cz. Szymańskiego mają swoje działki w dawnym ogrodzie fabrykanta przy ul. Dąbrowskiego. Również przy ul. Dąbrowskiego mają swoje ogródki działkowe robotnicy z pobliskich ulic. Niemal codziennie można tu spotkać **83-letniego ob. Kazimierza Kamińskiego murarza emeryta, który jedynie na noc rozstaje się ze swoim ogródkiem. Twierdzi on, że ciągłe przebywanie na świeżym powietrzu, wśród roślin, doskonale wpływa na utrzymanie zdrowia i dobre samopoczucie.**

Dobrze zorganizowany ogródek działkowy staje się nie tylko miłym miejscem wypoczynku, ale również źródłem dochodu, bo włożona praca i pieniądze zwracają się w postaci plonów. Co roku powstaje wiele nowych ogródków i zwiększa się ilość użytkowników działek.

W roku bieżącym powstały ogródki działkowe przy **ZPB im. Cz. Szymańskiego o powierzchni 1 ha i przy ZPB im. J. Marchlewskiego o pow. 3 ha. Następnie przy ul. Nowotki 182 30 działek po 400 m kw., przy ul. Obywatelskiej 90 o pow. 1 ha oraz olbrzymi plac przy Al. Unii. W tym roku zostanie oddane do użytku pod ogródki działkowe dalsze 26 ha ziemi. (Dz.)**

Uwaga studenci A. M!

W piątek, 8 czerwca 1951 r. o godzinie 19 w lokalu Zarządu Dzielnicy ZMP przy Akademii Medycznej ul. Piotrkowska 48, odbędzie się Dzielnicowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój, na którym wybrani zostaną delegaci na III Światowy Zlot w Berlinie.

Na Zlot winni przybyć delegaci wybrani na poszczególnych latach, Zarządy Kół ZMP oraz zaproszeni aktywiści.

Kurs dla pielęgniarek

Już w dniu 8 lipca rozpocznie się nowy 6-miesięczny Kurs Młodszych Pielęgniarek Dziecięcych. Kandydatki winny mieć ukończone 7 kl. szk. podst. i dobry stan zdrowia; wiek od 17—40 lat.

Podania o przyjęcie na Kurs należy składać w dn. 6 i 7 lipca w godz. 8—16 w Ośrodku Szkol. Młodszych Pielęgniarek przy ul. Przędzalnianej 72.

Internat, nauka i wyżywienie bezpłatne.

REFLEKTOREM po ŁODZI

„S. O. S" i DZIECI

W kinie „Roma" wyświetlano dnia 3 bm. o godz. 11 — niedozwolony dla młodzieży film produkcji francuskiej pt „SOS". Tymczasem wśród widzów znalazło się ok. 80 proc. dzieci i to od lat 4. I tu pytanie pod adresem kierownictwa kina. Dlaczego w Międzynarodowym Dniu Dziecka wyświetlano właśnie „SOS" a nie film stosowny dla młodzieży. A jeżeli już nie można było zmienić programu, to dlaczego wpuszczono na ten film dzieci.

JUŻ NIE PUSTA

Wczoraj pisaliśmy w reflektorze o gablotce na pl. Niepodległości, która stała pusta od miesiąca.

Z radością należy stwierdzić że po ukazaniu się notatki natychmiast w gablotce ukazały się portrety przodowników pracy MPK.

(Dz.)

„SIEWCY KULTURY"

Złe świadectwo swej kulturze wystawili klienci sklepu tekstylnego przy ul. Narutowicza 40, gdy szturmem zdobywali wejście do sklepu celem zakupienia pończoch. Zawodowe „wyrażonka" klienteli — świadczyły, że w większości składała się ona z przedstawicielek „łańcuszka".

Ukoronowaniem szturmu było wyłamanie masywnej balustrady żelaznej chroniącej okno i wyrwanie jej z betonu chodnika. Jeszcze pokutują, wśród pewnej grupy społecznej, cechy rozwydrzenia i sobkostwa.

(Karb.)

W Y D A W C A:

Spółdz. Wyd.-Oświat. „Czytelnik". Redakcja i Administracja: Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Red. Nacz. 125-64, z-ca Red. Nacz. 228-32. Sekretarz odpowiedz. 204-75, dział sportowy 208-95, dział miejski 114-32, dział korespondentów 207-18, sekretariat 217-82, dział kulturalno-oświat. 209-02, dział listów 143-80. Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Prenumeratę miesięczną, wynoszącą zł 4,05 — przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy.

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE

Środa **6** CZERWCA
Norberta
JUTRO: Roberta

WAŻNE TELEFONY:

Kom. Miejska M O	253-60
Pogotowie Ratunkowe . .	104-44 134-15 117-11
Straż Pożarna . .	8
Miejski Ośrodek Informacji . . .	159-15

DYŻURY APTEK

DZISIEJSZEJ NOCY DYŻURUJĄ APTEKI:

A. S. nr 2 (Piotrkowska nr 95). A. S. nr 8 (Armii Czerwonej 53), A. S. nr 28 (Zgierska 63), A. S. nr 51 (Plac Wolności 2), A. S. nr 30 (Nowotki 91), A. S. nr 32 (Rzgowska 51), A. S. nr 5 (Gdańska 23).

Apteka nr 42 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie).

TEATRY

PAŃSTW. TEATR NOWY (ul. Więckowskiego 15) o godz. 19 „Poemat pedagogiczny".

PAŃSTW. TEATR im. JARACZA (Jaracza 27/29) o godz. 19 — „Pan Geldhab".

PAŃSTW. TEATR POWSZECHNY (ul Obrońców Stalingradu nr 21) o godz. 19.15 „Chory z urojenia"

CO? gdzie? KIEDY?

TEATR MAŁY (ul. Traugutta nr 1) — o godz. 19.30 „...na Plan!"

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" (ul. Piotrkowska nr 243) — o godz. 19.15 — „Czardaszka".

PAŃSTW. TEATR LALEK „PINOKIO" (ul. Kopernika 16) — o godzinie 17 „Nowa szata króla".

PAŃSTW. TEATR LALEK „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152) o godz. 17 — „Jak dwa Michały czas zatrzymały".

WYSTAWA ARCHIWALNA — ŁÓDŹ W DOKUMENCIE ARCHIWALNYM dostępna jest dla zwiedzających do 1. 7. w Archiwum Miejskim, Pl. Wolności 1, codziennie od godz. 9—20 (telefon 262-01 i 138-58). — Wstęp wolny.

W MUZEUM PRZYRODNICZYM (Park Sienkiewicza). Wystawa „Rozwój życia na ziemi" — czynna codziennie od godz. 10 do 19 prócz poniedziałków.

KINA

ADRIA (ul. Stalina nr 1) (dla młodz.) — „Sława sportowa" — godzina 16, 18, 20.

BAJKA (ul. Franciszkańska 31) — „Dom na pustkowiu" — godz. 18, 20,15; dozw. od lat 18.

BAŁTYK (ul Narutowicza nr 20) — „Zabawna historia" godz. 16, 18,30, 21; dla młodzieży niedozwolony.

GDYNIA (ul. Daszyńskiego 2) — „Program Naukowo - Oświatowy" — **PKF nr 23/51:** „Mikołaj Kopernik", „Meteoryty", „Wszechświat", „Nauka i technika" nr 11/51 — godzina 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

MŁODA GWARDIA (ul. Legionów 2) dla młodz. „Młodzi marynarze" — godz. 16, 18, 20.

MUZA (ul. Pabianicka 173) „Rwący potok" godz. 18, 20 — dla młodzieży niedozw.

POLONIA (ul Piotrkowska 67) — „Wesołe zawody" — godz. 16.30, 18.30, 20.30. Dozw. od lat 14.

PRZEDWIOŚNIE (ul Żeromskiego nr 74) — „Musorgski" — godzina 17.30, 20, dozw. od lat 7.

REKORD (Rzgowska 2) — „Praga 1848 roku" — godz. 18, 20.

ROBOTNIK (ul. Kilińskiego nr 178) — „Zwycięski powrót" — godz. 18, 20; dozw. od lat 12.

ROMA (ul. Rzgowska 84) „S.O.S." — godz. 18, 20. Dla młodz. niedozw.

STYLOWY (ul Kilińskiego 123) — „Gęslarek Matyi" — godz. 17.30, 20 — dozw. od lat 14.

ŚWIT (Bałucki Rynek) — „Ucieczka z niewoli" — godz. 18, 20. Dozw. od lat 7.

TATRY (Sienkiewicza 40) Dziś kino nieczynne.

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Ostatnia noc" — godz. 16.30, 18.30, 20.30. Dozw. od lat 12.

WŁÓKNIARZ (ul. Próchnika 16) — „Zabawna historia" — godz. 15.30, 18, 20.30. Dla młodz. niedozwolony.

WOLNOŚĆ (ul. Napiórkowskiego 16) — „Zawieja" — godz. 16, 18, 20. Dozw. od lat 14.

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Za cenę życia" godz. 17.30, 20, dozw. od lat 14.

ODCZYTY i ZEBRANIA

DZIŚ

— W świetlicy literatów (Bandurskiego 8), o godz. 18.30 zebranie Koła Młodych Pisarzy.

— W sali Prez. Wojew. Rady Narodowej (Ogrodowa 15), o godz. 10 narada gospodarcza kompanii żniwno-omłotowej.

— W sali PZPR (Wigury 4), o godz. 18 walne zgromadzenie członków Koła Przyjaciół Niewidomych.

— W sali wykł. PZH (Wodna 40), o godz. 19 — posiedzenie naukowe Łódzkiego Naukowego T-wa Lekarskiego.

— W świetlicy (Wólczańska 225), o godz. 18 Wydz. Zdrowia DRN — Łódź organizuje naradę ubezpieczonych obwodu Śródmieście.

— W lokalu NOT-u (ul. Piotrkowska 102), o godzinie 19 odczyt mgr. inż. Fularskiego pt. „Modernizacja parku obrabiarkowego dla szybkościowego skrawania".

— W sali konferencyjnej Prezydium Rady Narodowej (Piotrkowska nr 104), o godz. 12 konferencja w sprawie reorganizacji sprzedaży węgla.

JUTRO:

— W lokalu własnym, o godz. 18 Plenum dzielnicowe dzielnicy Widzew PZPR.

RADIO

ŚRODA, 6 czerwca.

11.45 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 13.25 Progr. dnia. 13.30 Konc. szkolny. 14.00 Muz. 14.10 — „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Nauka o świecie". 14.30 Aud. szkolna. 14.50 Konc. ork. Rozgł. Szczecińskiej. 15.30 Aud. dla świetlic dziec. 15.50 Konc. solistów. 16.20 „Czy wiecie...?" 16.25 Muz. baletowa. 16.45 Aktualności łódzkie. 16.55 Komunikaty. 17.00 — Wiad. popoł. 17.05 Pogad. sport. 17.15 W. A. Mozart — Divertimento nr 1. 17.35 Muz. 18.00 Proza radziecka. 18.15 Opowiad. Guy de Maupassanta pt. — „Naszyjnik". 18.30 Muz. operowa. 18.55 Program lok. na jutro. 19.00 „Wszechnica Radiowa" — wykł. z cyklu: „Historia Polski i kultury polskiej". 19.20 Konc. symf. w ramach Festiwalu Muz. Polskiej. 19.58 Stan pogody. 20.00 Dziennik. 20.30 Montaż lit. 21,15 Muz. ludowa. 21.40 — „Joachim Lelewel". 22.00 Muz. i aktualności. 22.30 Muz. tan. — melodie i piosenki „Na dobranoc". 23.00 Ostat. wiad. 23.10 Koncert. Transm. z Pragi. 23.55 Program na jutro.

Pracownicy poszukiwani

Głównego księgowego od zaraz zaangażuje **Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Pabianicach, ul. W. Wasilewskiej 7,** tel. 237. (573)

PÓŁNOCNO - ŁÓDZKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU PASMANTERYJNEGO — Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione w Łodzi, ul. Srebrzyńska nr 42 — podaje do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14.12 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w poniedziałki od godz. 16 do 18 przez dyrektora lub jego zastępcę. Jeśli poniedziałek przypada w danym tygodniu dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. (574)

ZBIORNICA ODPADKÓW UŻYTKOWYCH „SUROWIEC" Spółdzielnia Pracy, Łódź, ul. Południowa nr 48a — podaje do ogólnej wiadomości, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w czwartki od godziny 14 do 16 przez przewodniczącego lub jego zastępcę. (572)

SPÓLNOTA PRACY ODDZIAŁ w ŁODZI podaje do wiadomości zainteresowanym instytucjom, że uruchomiła przy **ulicy Roosevelta 5** sklep z częściami i akcesoriami samochodowymi. (568)

BIURO PROJEKTOWANIA ZAKŁADÓW WŁÓKIENNICZYCH Łódź, ul. Sienkiewicza 47 — podaje do ogólnej wiadomości, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane codziennie w godz. od 7.30—8.30 przez dyrektora lub jego zastępcę. (571)

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr MARKIEWICZ specjalista weneryczne, skórne Piotrkowska 109—6 telefon 138-52. (332)

Dr HEYKO — PORĘBSKI skórne, weneryczne, 17 do 19. Brzeźna 6. Telefon nr 158-19. (529)

Dr ZAURMAN — specjalista skórne, weneryczne 8—10, 4—6. Narutowicza 2. (522)

Dr JADWIGA ANFOROWICZ — skórne, weneryczne, kobiece 1—6 ul. Próchnika 8. (521)

Dr TEMPSKI specjalista skórne, weneryczne, włosów, moczopłciowe. Piotrkowska 114. (520)

Dr RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych, akuszerii. Przyjmuje 3—6 prócz soboty, niedzieli. Piotrkowska 33. (519)

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) — Piotrkowska 14, czwarta — siódma. (518)

KUPNO — SPRZEDAŻ

SREBRNY złom wycofane monety kupuję Piotrkowska 120 ,sklep. (2694)

KUPIĘ wózek głęboki w dobrym stanie tel. 214-35 od 3—6. (2798)

KUPIĘ zastrzyki B. 12 przeciwko anemii. Zgłoszenia ul. Kopernika 22. Lecznica Zwierząt w godzinach od 8—15 do ob. Mroczek Haliny. (2744)

DKW 500 cm sprzedam Wiadomość ul. Obr. Stalingradu 56 m. 10 lub 7.

STREPTOMYCYNĘ sprzedam Stalina 54 m. 21 od 9 rano. (2808)

SPRZEDAM wózek spacerowy oryginalny dla bliźniąt, 2 łóżeczka wiklinowe Górna 24—3 (boczna Srebrzyńskiej). (2687)

DO sprzedania 2 kluby i kanapa skórą kryte. Al. Kościuszki 29 m. 3.

SPRZEDAM pianino krzyżowe. Wiadomość Kopernika 60 m. 8 od 18—20.

ROWER damka sprzedam Kopernika 18/7 po południu. (2779)

MOTOCYKL Wanderer 495 cm kardan sprzedam Gdańska 87 m. 77. (2785)

KIOSK do sprzedania. — Wiadomość Piotrkowska 94 m. 6. (2726)

MOTOCYKL NSU 500 solo sprzedam tel. 221-13, godz. 17—18. (2791)

DYFERENCJAŁ z kardanem do 750 BMW sprzedam, kupię piec koksowy stalopalny — Gdańska 67/1b. (2797)

SPRZEDAM lub zamienię samochód Hansa małolitrażowy na motocykl. Piotrkowska 130, telefon 168-68 Midera. (2811)

NAUKA i WYCHOW

PRZYGOTOWUJĘ w tempie przyspieszonym do małej matury od kl. V podstawowej. Nawrot 13 m. 8. (2800)

MASZYNOPISANIA, stenografii biurowej Kursy Stowarzyszenia Stenografów-Maszynistek. Zapisy Kilińskiego 50, Piotrkowska 83. (2697)

ZAOFIAROW PRACY

WYKWALIFIKOWANĄ maszynistkę, sprzątaczkę i gońca zatrudni RSW „Prasa". Zgłoszenia przyjmuje Referat Kadr ul. Piotrkowska 96, IV p.

POMOC domowa potrzebna od zaraz Mielczarskiego 23 m. 9 godz. 17—19.

POTRZEBNA pomoc domowa do trzech osób. Zamenhofa 38 m. 23 od godziny 14. (2809)

POMOC domowa potrzebna od zaraz. Zgłaszać się ul. Południowa 42 m. 15a od godz. 18—21. (2803)

POTRZEBNA pomocnica domowa na wyjazd z referencjami. Żeromskiego nr 58—24 od 5 do 7. (2731)

GOSPOSIĘ domową poszukuje lekarz. Referencje konieczne. Warunki dobre. Różycki — Piotrkowska 33. (2678)

POTRZEBNA gosposia do lekarza. Referencje Al. Kościuszki 29 m. 3. (2724)

POTRZEBNA pomocnica domowa zaraz (3 osoby) Wólczańska 43—37. (2784)

OSOBA znająca się na kuchni może znaleźć pracę na kilka godzin dziennie (3 osoby dorosłe). — Oferty proszę kierować „Prasa" Piotrkowska 104a pod „Domek w ogródku"

POTRZEBNA pracownica domowa. Zgłoszenia ul. Próchnika 39 m. 3. (2786)

LOKALE

TRZYPOKOJOWE kuchnia, łazienka śródmieście zamienię pokój kuchnia łazienka i pokój oddzielny, względnie pokój kuchnia z wygodami. Chętnie Osiedle Mireckiego, Julianów, Marysin. Oferty — Piotrkowska 104a pod „As". (2671)

ZAMIENIĘ dwa mieszkania duże jednopokojowe na 3 lub 2 pokoje kuchnia. Oferty Piotrkowska 104a „777". (2796)

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią wygody na 3 z kuchnią z wygodami. — Dzwonić 208-98 w godz. 7 do 14. (2797)

ZAMIENIĘ 3 słoneczne pokoje z balkonem śródmieście front I piętro, wygody, łazienka, spiżarka, komórka na takie same dwa. Oferty pod „125" lub dzwonić 227-35 godz. 14—22. (2792)

ZAMIENIĘ 3 pokoje samodzielne kuchnia łazienka śródmieście na 2 równorzędne. Oferty Piotrkowska 104a pod „Narutowicza". (2794)

ZAMIENIĘ 2 komfortowe pokoje z kuchnią, okolica Nowotki, na 3 pokoje z kuchnią śródmieście — Próchnika 12/38, 8—15.

ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią z wygodami, śródmieście na pokój z kuchnią. Oferty Piotrkowska 104a pod „2260". (2793)

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoju. Warunki do omówienia. — Dzwonić 117-74 godz. 8—15

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią Kalisz na podobne lub mniejsze Łódź. Wiadomość Łódź Żeromskiego 6—4. (2805)

MŁODE małżeństwo bezdzietne poszukuje pokój z kuchnią lub pokój z wygodami. Zgłoszenia Piotrkowska 104a pod „Dyplomant". (2802)

POSZUKUJĘ sali około 60 m kw. Warunki do omówienia. Oferty Piotrkowska 104a pod „Sala".

ZAMIENIĘ 3 pokoje kuchnia wygody słoneczne Piotrkowska na 2 oddzielne mieszkania po pokoju z kuchnią wygody. Tel. 218-93 godz. 17—20. (2801)

KRAWCOWA szyjąca po domach poszukuje pokoju, może być wspólny. Tel. 178-01 Chojnacka.

POSZUKUJĘ nieumeblowanego pokoju. Koszta remontu zwracam. Oferty Piotrkowska 104a pod „Wanda". (2789)

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami na Stokach, na pokój z kuchnia w śródmieściu, względnie południowej części miasta. — Oferty Piotrkowska 104a sub „Stoki". (2788)

TRZYPOKOJOWE z wygodami w centrum zamienię na dwupokojowe. Telefon 278-03 od 14—15.30.

ZAMIENIĘ 3 pokoje, kuchnia, Piotrkowska na 2 podobne. Oferty „Lipiec" Piotrkowska 104a. (2742)

ZAMIENIĘ, dopłacę Kutno, willa skanalizowana ogródek sześć ubikacji na podobne w Łodzi. Telefon 181-04. (2736 i 2737)

DWIE krawcowe poszukują pokoju sublokatorskiego Oferty „Krawcowe" Piotrkowska 104a. (2740)

POKOJU sublokatorskiego poszukuje samotny na stanowisku. — Zgłoszenia pod „99" Piotrkowska 104a „Prasa". (2734)

ZAMIENIĘ ładne 2 pokoje kuchnia piętro w centrum balkony wygody na podobne lub 3 mniejsze najchętniej parter. — Oferty Piotrkowska 104a „Natychmiast". (2818)

ZAMIENIĘ 1 pokój z wszystkimi wygodami na 1 pokój z kuchnia śródmieście za zwrotem kosztów remontu. Nowotki 22 m. 4, 12—16. (2815)

STUDENT poszukuje pokoju sublokatorskiego. — Oferty „Medyk IV", Piotrkowska 104a. (2739)

ZAMIENIĘ 1 pokój z kuchnią wygodami na 3 pokoje z kuchnią najwyżej II piętro śródmieście, za zwrotem kosztów remontu. Nowotki 22/4, 12—16.

RÓŻNE

„PARYŻANKA" Artystyczna cerownia naprawia garderobę bez śladu — Więckowskiego 6 m. 5, front, I piętro. (2780)

ZGUBY

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Wanda Bednarek. (2710)

ZGUBIONO legit. studencką Górnickiej Jadwigi PWSP. Zwrot Olsztyńska nr 6. (2743)

ZGUBIONO legit. szkolną na nazwisko Leszczyńska Barbara. (2735)

UNIEWAŻNIA się skradziony stempel sklepu CZPM 28, Mickiewicza 31

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Szadkowska Zelma. (2732)

SKRADZIONO legit. Zw. Zaw., legitymację służbowa Poczt i Telegr. nr 6310/S, legit. Ubezpieczalni, akt o przyznaniu spadku Bojda Aniela. (2730)

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. na nazwisko Cłapa Jan. (2729)

ZGUBIONO książeczkę Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej PSS nazwisko Cieloch Zofia. (2817)

ZGUBIONO odcinek zameldowania, kartę meldunkową, legitymację Zw Zaw. świadectwo ukończenia kursu, kartę pracy na nazwisko Wolska Irena

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. nazwisko Antkowiak Tadeusz, Ludwika 13a. (2781)

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. nr 236826 Oddz. 3439 Piastka Eugeniusz.

Odbito w Drukarni nr 4 Spółdz. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Łódź, ul. Żwirki nr 2.

Sport

W trosce o juniorów na kortach tenisowych

Wiele mówiło się u nas o potrzebie umasowienia sportu tenisowego. Poczynione zostały już pewne wysiłki by sport tenisowy uprawiały nie tylko nieliczne jednostki. Ale niestety — nadal nie widzimy dostatecznej ilości dopływu młodych sił

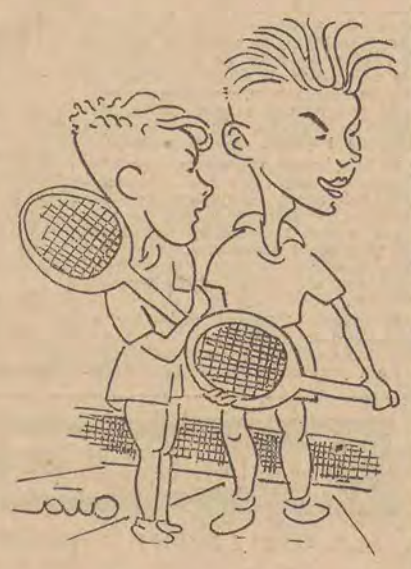

Tego rodzaju sytuacja istnieje nie tylko w Łodzi. Przed kilku dniami mieliśmy okazję przeprowadzenia rozmowy z jednym z opiekunów młodzieży sportowej w Warszawie. Narzekał on na zbyt mały dopływ młodych entuzjastów — sportu tenisowego i dodał, że młodzież woli grać w piłkę nożną, czy też uprawiać gry sportowe, niż odwiedzać korty tenisowe

Młodzi widocznie uważają — z gruntu fałszywie — że tenis, to raczej sport dla starszych panów i nie posiada tyle dynamiki i walorów prawdziwej walki, co boks, lub piłka nożna. A mamy przecież wiele przykładów, że właśnie młodzi wykazują duże zdolności do opanowania gry w tenisa. Na kortach wszystkich miast pojawiają się nowe talenty. I nie dzieje się to tylko na terenie dużych ośrodków sportowych.

Jeszcze nie tak dawno dwaj piotrkowianie, a przy tym rodzeni bracia — Sikorscy na turnieju juniorów w Sopocie udowodnili, że na terenie ich miasta są również możliwości szkolenia się na kortach.

A ilu takich Sikorskich kryje się w poszczególnych klubach?

Dlatego przede wszystkim trzeba organizować jak najczęściej liczne turnieje, dostępne dla młodzieży szkolnej.

Niech nastąpi rywalizacja szkoły ze szkołą. Niech rywalizuje klasa z klasą, a wówczas niewątpliwie nie będzie już żadnego kłopotu z wyszukiwaniem co zdolniejszych juniorów.

Dobrze się stało, że w mistrzostwach drużynowych — wprowadzono obowiązujące konkurencje juniorów. Zmusza to poszczególne kluby do roztoczenia specjalnej opieki nad tak zwanym narybkiem sportowym.

Dbając o tak zw. narybek sportowy, trzeba koniecznie stwarzać dla młodych graczy odpowiednie warunki do pracy. Sezon tenisowy nie powinien trwać tylko w ciągu letnich miesięcy. Trzeba przeprowadzać w zimie zaprawę gimnastyczną i grać w tenisa w sali.

Jeżeli chodzi o Łódź, to w ubiegłym sezonie mówiło się głośno o tym, że tenisiści nasi będą mogli grać w zimie w sali, ale niestety skończyło się na dobrych chęciach...

Drugi poważny mankament, o czym pisaliśmy zresztą w roku ub. — to brak na kortach treningowych desek. Bez ściany treningowej nie można prowadzić systematycznej pracy. Trener nie może w sposób jasny i zdecydowany, że się tak wyrazimy „nastawić" dobrze ręki i wypracować należycie uderzenia. A przecież koszt postawienia ściany treningowej leży w możliwościach każdego klubu.

Pocieszające jest, że zaznaczyła się znaczna poprawa w sprzęcie tenisowym. W poprzednich latach narzekaliśmy na brak rakiet i piłek. Teraz natomiast posiadamy wystarczającą ilość rakiet własnej produkcji. Również z piłkami sytuacja uległa wyraźnej poprawie.

Wszystkie więc możliwości wciągnięcia młodych do sportu tenisowego istnieją. Niech tylko poszczególne kluby przejawią więcej inicjatywy i więcej troski o młodzież, a wówczas nasza kadra reprezentacyjna składać się będzie nie z kilku graczy lecz z dużego grona tenisistów rywalizujących między sobą o prawo reprezentowania barw Polski w spotkaniach międzynarodowych.

(Ja. Nie.)

Widzew gra

Piłkarze Widzewa wybierają się do Kalisza by w nadchodzącą niedzielę rozegrać tam spotkanie towarzyskie z miejscowym Włókniarzem.

Najbliższy mecz o mistrzostwo II Ligi Widzew rozegra dopiero 17 bm. Przeciwnikiem będzie Gwardia białostocka. W pierwszym spotkaniu łodzianie wygrali z Gwardią 9:1.

Szaliński i Różycki kontuzjowani

Dwaj czołowi bokserzy ŁKS Włókniarz Szaliński i Różycki doznali na ostatnim meczu o mistrzostwo II Ligi z Kolejarzem Bydgoszcz kontuzji.

Obaj mają nadwerężone ręce. Zdaje się, że zajdzie potrzeba założenia gipsowego opatrunku. Całe szczęście, że w nadchodzącą niedzielę mieć będziemy przerwę w rozgrywkach ligowych.

Łodzianom pozostał do rozegrania jeden tylko jeszcze mecz, a mianowicie ze Stalą w Grudziądzu.

Włókniarz znajduje się obecnie na trzecim miejscu w tabelce punktacyjnej, podczas gdy Stal zajmuje 6 miejsce.

W zalakowanych kopertach

Dziś rano uda się z Łodzi specjalnie delegowany kurier, który zawiezie do Warszawy wyniki mistrzostw lekkoatletycznych młodzieży szkolnej. Wyniki te zostały zamknięte w zalakowanych kopertach, które zostaną otwarte w Warszawie przez specjalną komisję sędziowską.

Chodzi mianowicie o to, że te goroczne mistrzostwa lekkoatletyczne Polski młodzieży szkolnej odbywają się drogą korespondencyjną. Wszystkie okręgi, a jest ich w Polsce 19 na dziś muszą dostarczyć wyniki do Warszawy.

Ciekawi jesteśmy, które miejsce przypadnie młodzieży łódzkiej w skali ogólnopolskiej.

Pojadą do stolicy

Pięć drużyn szkolnych z Łodzi i wojew. łódzkiego wybiera się do Warszawy na ogólnopolskie mistrzostwa w grach sportowych młodzieży szkolnej.

Łodzianie w ostatnich mistrzostwach odnieśli szereg pięknych sukcesów. Sądzimy, że i w tym roku drużyny łódzkie w piłce siatkowej i koszykowej nie wrócą z Warszawy bez zwycięstw.

Mistrzostwa szkolne w Warszawie trwać będą trzy dni — 8, 9 i 10 bm.

NASZ felieton

Niepożądane rozmowy

— Czego pani się tak pcha, przecież wszyscy stoimy.

— A pani, to już musi koniecznie krzyczeć? Nie jestem głucha.

— Ale pewnie ślepa. Nie widziała pani, że tu stałam?

— Nie stała!

— Stała!

— Nie stała!

Powyższa „charakterystyczna rozmowa" toczyła się przed jedną ze spółdzielni PSS „Sieradzanka".

W tym samym mniej więcej czasie, w tym samym Sieradzu prowadzono następującą rozmowę telefoniczną.

— Anielka? Tu Józia. Przyszły wiadra. Odłożyć?

— Tak, koniecznie.

— Ile?

— Sześć.

— Dobrze. Macie coś nowego?

— Będą pończochy. Potrzebujesz?

— Oczywiście. Jak najwięcej.

— Siedem par starczy?

— Osiem, jeżeli możesz.

— Dobrze. Pa, kochanie!

— Zadzwoń jak znów coś przyjdzie.

— Rozumie się.

Nie trudno wyciągnąć wniosek, iż pierwsza rozmowa jest w znacznej mierze skutkiem tej drugiej, telefonicznej. Bo, jeśli wśród pracowników sklepów znajdzie się taka Józia, czy Anielka, które mają przytym po kilkanaście przyjaciółek, a te z kolei znów po kilkanaście, to niewiele zostanie w sklepie towaru dla osób nieskoligaconych z pracownicami „Sieradzanki".

A kiedy potrzebnego towaru jest mało, wówczas tworzą się kolejki i powstają nieprzyjemne dialogi.

Żeby uniknąć powyższych, bardzo niepożądanych rozmów radzimy Józiom i Anielkom przeprowadzić rozmowę z własnym sumieniem. Z sumieniem obywatelskim.

Abbe.

Kłopoty z brzydkim słowem

Właściwie wszystko sprowadza się do terminologii. Gdyby zmienić nazwy pewnych zasadniczych pojęć — wszelkie trudności gospodarcze, polityczne, spory ideologiczne, niechęć i brak zrozumienia między ludźmi zniknęłyby w mgnieniu oka.

Takiego zdania jest p. William I. Nichols, naczelny redaktor wielkiego amerykańskiego, drukowanego w 10 milionach egzemplarzy, tygodnika ilustrowanego „This Week" W swym rewelacyjnym, oszałamiającym, zgoła epokowym artykule pt. „Żądamy nowego słowa",' obwieszcza on urbi et orbi:

„Zmiana jednego słowa może nadać bieg historii! Znalezienie nowego terminu dla wyrażenia nowej idei podniesie nasz autorytet i pozycję w świecie dzisiejszym oraz wytrąci komunistom broń z ręki..."

Chodzi o słowo „kapitalizm" Ono to jest źródłem wszelkich nieporozumień i zamętu w umysłach ludzkich. „Owszem przyznaje p. Nichols — kapitalizm istniał 100 lat temu i wówczas łączyły się z tym ucisk i niedola ludzi pracy. — Ale po cóż dzisiaj używać tego anachronizmu, który wywołuje nieprzychylne nastroje w stosunku do naszego znakomitego systemu państwowego?

Przecież — wylicza p. Nichols z godnym podziwu cynizmem — „obecnie nie eksploatuje się już pracy kobiet i dzieci... bezrobocie zostało zlikwidowane do minimum i nie stanowi żadnego zagadnienia... warunki mieszkaniowe robotników są więcej niż zadowalające... tubylcy w krajach kolonialnych obdarzeni zostali wolnością... dążenia imperialistyczne obumarły" itd. itd.

„Przeciętny europejczyk, który osadza kapitalizm pod kątem widzenia własnych, cisnych doświadczeń życiowych — musi zmienić zdanie i właśnie dopomoże mu w tym realizacja naszego projektu".

I tak więc szanowny, wpływowy w sferach politycznych USA autor, rozpisuje ankietę wśród dziesięciu milionów czytelników na najwłaściwsze określenie najwspanialszego, bezkonkurencyjnego ustroju Stanów Zjednoczonych A. P. Żeby zrobić dobry początek I. Nichols rzuca kilka olśniewających pomysłów. Zamiast brzydkiego, przestarzałego, wprowadzającego w błąd „kapitalizmu" — ma się mówić (do wyboru — do koloru):

Nowy kapitalizm
Kapitalizm Demokratyczny
Demokracja Ekonomiczna
Demokracja Industrialna
Dystrybutyzm
Mutualizm
Produktywizm

Piękne, prawda? A przede wszystkim — jakie dziecinnie łatwe! Hokus, pokus, zmienia się szyldzik i od razu wszyscy czują się jak w raju.

Cóż robić jednak, kiedy pomimo wszystko, pomimo usilnych starań i wzruszających w swej głupocie pomysłów p. Nicholsa, który jest tubą nowojorskiej finansjery — brzydkie słowo „kapitalizm" nie da się wymazać ze współczesnego słownika. Bo chociaż — jak powiada autor — upłynęło 100 lat od chwili wejścia tego słowa w obieg, wszelkie zjawiska, które słowo to symbolizuje, a więc nędza mas pracujących, bezrobocie, kryzysy, więzienia dla ludzi postępu, podboje imperialistyczne — nie tylko do dziś istnieją, ale właśnie dzisiaj osiągnęły swoją pełnię w krajach, gdzie panuje wyzysk człowieka przez człowieka.

Wbrew nadziejom amerykańskich „geniuszów" propagandowych, zamiana słów nie da się ukryć ani upiększyć w ludzkich oczach hańby ustroju, w którym obowiązuje prawo dżungli.

Owszem, słowo „kapitalizm" zniknie być może w niedalekiej przyszłości? Ale już wraz z samym kapitalizmem...

St. R.

JORGE AMADO (25)

ZAMARŁE MORZE

AUTORYZOWANY PRZEKŁ. Z PORTUGALSKIEGO MAŁGORZATA HORVÁSKA I EUG. GRUDA

Rzucili miedziaki na stół i wyszli. Było ich ze dwudziestu. Marynarze nie poszli z nimi, ponieważ musieli stawić się na pokładzie. Odpływali nad ranem. Jeden z nich powiedział z żalem:

— Też pech, żeby stracić taką okazję. Zwłaszcza, że przepadam za wszelkimi hecami. Prawdziwy pech...

Skierowali się w stronę ulicy mulheres da vida. Podczas drogi rozmawiali z ożywieniem i niemal zapomnieli o planowanej awanturze Opowiadali o sposobach łapania ryb. Jakiś chudzielec zaczął niekończącą się historię o potrawie, którą jadł u swego kuma w Sao Felix. Traira słuchał tego wszystkiego w milczeniu. Szedł skulony, jego ulizane włosy błyszczały, gdy padało na nie światło latarń ulicznych. Kiedy weszli w ulicę mulheres da vida, zaczęli pokrzykiwać:

— To my idziemy! Hop, hop!

Przechodnie patrzyli na nich ze zdziwieniem. Gromadka wyglądała dziwacznie. Z daleka poznawano w nich ludzi morza, ponieważ stawiali charakterystyczne, szerokie i niepewne kroki. Ciała ich kołysały się, jakby pod wpływem silnego wiatru. Jakiś młody chłopak, lat około szesnastu, odezwał się do starszego towarzysza:

— To marynarze. Uciekajmy!

Starszy wyprostował postać i zaciągnął się dymem papierosa.

— I cóż z tego? A bo marynarz to nie człowiek? Ja tam niczego się nie boję.

Zewsząd patrzano na nich ciekawie. Jakiś podtatusiały przechodzień mruknął:

— Policji na nich trzeba... Banda łobuzów. Porządny człowiek nawet opieki nie ma — i spojrzał tęsknie na wychylające się z okien kobiety.

Gromada przeszła obok dwóch chłopców. Ten o zaczepnej postawie znów zaciągnął się papierosem i wypuścił dym wprost w twarz Josuego.

— Cóż to, umyślnie opluwasz człowieka?

Nie, nie miał tego zamiaru. Tłumaczył się drżącym głosem.

Kolega poparł go nieśmiało. Josue patrzył na nich wyzywająco. Gromada zatrzymała się opodal.

— Ty nie jesteś ich szpiegiem?

— Wychodziliśmy właśnie... My nic nie mamy do tego, szefie, nic.

— Nie jestem niczyim szefem. To kpiny!

Traira zawołał do Josuego:

— Wlej mu i nie marudź, człowieku boży. Uważaj, bo się spóźnimy.

Chłopak zaczął błagać:

— Nie bij mnie, na miłość boską. Ja nic nie zrobiłem.

Josue opuścił rękę:

— Zwiewaj mi sprzed oczu.

Chłopcy usłuchali skwapliwie. Gumercindo zbliżył się do Josuego:

— Co się stało?

— Nic. Dzieciaki. Omal nie pomarli ze strachu...

Weszli do jednego z domów. W głębi ukazała się gruba Mulatka kołysząc biodrami:

— Czego chcecie i o co wam chodzi?

Josue objął ramieniem jej szyję:

— Jak się masz, mateczko.

— Matka diabła, ale nie twoja. Co tu chcecie robić? Bałagan, jak wczoraj? A kto później słucha kazań policji? Ja! Zaraz mi stąd wynocha...

— Daj spokój, Tiberio. Przyszliśmy trochę pożartować z dziewczętami. Cóż to, wyrzuca się nas z tego domu?

Tiberia patrzyła na nich z niedowierzaniem:

— Ja wiem, co zamyślacie. Tylko wy potraficie robić takie awantury! Myślicie, że mamy lekkie życie? Jeszcze nam tu świerzb przyniesiecie!

— Chcemy napić się piwa, Tiberio.

Ustąpiła. W dużej sali kobiety siedzące koło stołu przyjęły ich wystraszonymi spojrzeniami. Jeden z gromady zwrócił się do Gumercinda:

— Czy one myślą, że my zwierzęta albo duchy z tamtego świata?

Podstarzała blondynka odezwała się do Trairy:

— Ty znowu szukasz zaczepki, złośniku? Niech cię nieczyste porwie! Dziś mnie wzywano na komisariat.

— Przyszedłem tylko, ażeby skończyć rozpoczętą wczoraj zabawę, Lulu.

Rozsiedli się przy stolikach. Podano piwo. Było tylko pięć kobiet. Tiberia ostrzegła:

— Dla wszystkich nie ma dziewcząt. Starczy tylko dla pięciu...

— Reszta pójdzie do innych domów — zaproponował Traira.

— Najpierw jednak wypijemy razem piwa — i Josue uderzył w stół żądając natychmiastowej obsługi. Potem kilku z nich wyszło rzekomo do innych domów. Na ulicy jednak szybko ukryli się w pobliżu, słysząc kroki zbliżających się żołnierzy z przysposobienia. Tam czekali na rozpoczęcie się awantury. Przy stoliku pozostali Traira, chudy Mulat, osobnik ze szramą na wardze i Gumercindo z Josue, który po pijanemu trzymał go w objęciach:

— Nawet nie wiesz, jakim jestem dla ciebie przyjacielem... — bełkotał Josue. — Na wybrzeżu w mojej obecności nikt się nie odważy źle o tobie mówić.

Człowiek ze szramą na wardze wtrącił:

— Znałem waszego ojca. Mówiono, że jakiegoś gościa wysłał na tamten świat.

Gumercindo nie zaprzeczył. Jedna z kobiet nakręciła patefon. Josue wciągnął do sąsiedniego pokoju swoją partnerkę. Traira zniknął z blondynką Lulu. Tiberia liczyła puste butelki. Człowiek ze szramą położył głowę na stole. Jakaś dziewczyna trąciła go w ramię:

— A ja co? Zostanę bez kawalera?

I niemal siłą powlokła go ze sobą.

Chudy Mulat powiedział:

— Przyszedłem dla grandy, ale skoro tu już jestem... — i poszedł z następną kobietą.

Gumercindo pozostał sam na sam z młodą Mulatką. Zapewne niedawno zaczęła uprawiać swój zawód. W pokoju z miejsca zaczęła się rozbierać.

(c. d. n.)